



Benedykt XVI

Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych mówi nam, że tylko ten, kto w śmierci może rozpoznać wielką nadzieję, może także żyć życiem wypływającym z nadziei. Jeśli sprowadzamy człowieka wyłącznie do jego wymiaru horyzontalnego, do tego, co można dostrzec eksperymentalnie, samo życie traci swój głęboki sens. Człowiek potrzebuje wieczności, a wszelka inna nadzieja jest dla niego zbyt krótka i ograniczona. Człowieka można zrozumieć tylko wtedy, gdy istnieje Miłość, przekraczająca wszelką izolację, także izolację śmierci, w całości, która wykracza również poza przestrzeń i czas. Człowieka można zrozumieć w najgłębszym sensie jedynie wówczas, gdy jest Bóg. Wiemy, że Bóg wyszedł ze swego oddalenia i stał się bliski, wkroczył w nasze życie i powiedział: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki".

Białoruska sekcja Radio Vaticano, 02.11.2011 †



Kardynał Donald Wuerl

Nowa ewangelizacja – to nie program, a sposób myślenia, widzenia, działalności, jest to szkło powiększające, przez które możemy zobaczyć możliwości, dane nam po to, aby ponownie głosić Ewangelię, a także pozwalające nam odkryć, że Duch Święty wciąż działa w Kościele.

Rosyjska sekcja Radio Vaticano 05.11.2011



Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz

Jasne, że Chrystus powołuje tylu, ilu jest potrzeba. Jednak, z innej strony, trzeba obudzić młodych ludzi, aby usłyszeli głos wołającego Jezusa. W tej sprawie Kościół powinien być bardziej aktywny, dotyczy to nie tylko kapłanów bądź osób konsekrowanych, lecz wszystkich wiernych, szczególnie rodziny.

Podczas wywiadu dla białoruskiej sekcji Radio Vaticano, 04.11.2011



Bp Stanisław Stefanek

W Jezusie Chrystusie doświadczamy radości poranka Wielkanocnego, w Jego zmartwychwstaniu widzimy perspektywę nie tylko naszą, ale i wszystkich zmarłych. To ona sięga do dnia ostatecznego, do powtórnego przyjścia Chrystusa. Będziemy z Panem. Ta wiadomość nie tylko prowadzi nas przez cmentarze sercem wypełnionym nadzieją i pomaga nam przeżyć śmierć najbliższych, ale usprawnia nas do tego, byśmy byli zdolni podnosić na

duchu wszystkich, którym cierpienie i śmierć skróciły możliwość odpowiedniego widzenia życia. Mamy się pocieszać wzajemnie świadectwem zmartwychwstania Chrystusa. Ten wymiar, to spojrzenie na nasze życie uposaża nas w niezwykłą sprawność rozsądnego, spokojnego i radosnego przyjęcia najtrudniejszych nawet doświadczeń.

Lampy nasze nie zgasną nigdy, gdy zaopatrzymy się w oliwę przylgnięcia do Chrystusa zmartwychwstałego. Wtedy zawsze będziemy z Panem.

Według www.episkopat.pl, 06.11.2011